

Radosław Krupa

Terroryzm a międzynarodowe prawo humanitarne

SŁOWA KLUCZOWE:

prawa człowieka, międzynarodowe prawo humanitarne, wymiar sprawiedliwości, konflikty zbrojne, terroryzm

Terroryzm jest zjawiskiem, które w ostatnich ośmiu latach miało duży wpływ na dynamikę i kształt stosunków międzynarodowych na świecie. Podstawą systemu międzynarodowego, jego regulatorem, jest zespół norm prawnych nazywanych międzynarodowym prawem publicznym. Istotnym, jednym z najstarszych jego elementów, jest prawo humanitarne, regulujące prowadzenie konfliktów zbrojnych. W kontekście tzw. wojny z terrorem, uzasadnione wydaje się pytanie, czy normy prawa humanitarnego mają zastosowanie również i do tego konfliktu i ewentualnie w jakim zakresie.

Międzynarodowe prawo humanitarne (MPH) jest zbiorem przepisów przyjętych przez społeczność międzynarodową, które wyznaczają standardy prowadzenia konfliktów zbrojnych, zapewniają ochronę ich ofiarom oraz uczestnikom. Podstawowymi elementami prawa humanitarnego są: Konwencja Genewska z 1864 r., Konwencja Genewska z 1906 r., Cztery Konwencje Genewskie z 1949 (uzupełnione dwoma protokołami z 1977 r.) oraz trzy Konwencje Haskie z 1899 r., a także regulamin Haski z 1907 r.

Międzynarodowe prawo humanitarne ma ograniczony zakres obowiązywania. Normy MPH dotyczą wyłącznie stanu, gdy doszło do wypowiedzenia wojny lub powstania innego konfliktu zbrojnego między dwoma lub więcej państwami, również gdy jedno z państw nie uznało stanu wojny. MPH ma zastosowanie także w sytuacji, gdy całość lub część

terytorium państwa podlega okupacji, nawet gdy okupacja ta nie napotykała żadnego oporu. MPH reguluje również prowadzenie konfliktów o charakterze międzynarodowym. Stroną takiego konfliktu jest państwo i np. jego rozłamowe siły zbrojne, czy też inne zorganizowane grupy zbrojne, pozostające pod odpowiedzialnym dowództwem i kontrolujące określoną część terytorium tego państwa, w sposób, który umożliwia prowadzenie im spójnych i ciągłych operacji wojskowych oraz stosowanie MPH (art. 1 pkt 1 II Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 1949 r.). Artykuł 1 pkt 2 Protokołu II wyklucza obowiązywanie MPH w przypadku wewnętrznych napięć, rozruchów, odosobnionych i sporadycznych aktów przemocy nieuznawanych za konflikt zbrojny.

Powstanie MPH było owocem kompromisu między realizmem i idealizmem. Twórcy prawa humanitarnego zdawali sobie sprawę, że niemożliwe jest całkowite wyeliminowanie konfliktów zbrojnych ze stosunków międzynarodowych. Chcieli jednak, aby były one prowadzone w sposób „cywilizowany”, według reguł gwarantujących odpowiednią ochronę i właściwe traktowanie przez walczące strony ludności cywilnej, rannych i chorych (także żołnierzy).

Artykuł 51 I Protokołu Dodatkowego zawiera podstawowe zasady, według których powinny być prowadzone działania wojenne. Mówi, że ludność cywilna jako taka nie powinna być obiektem ataku, a wszelkie działania mające na celu wywołanie u niej strachu są zakazane. Artykułu 51 wyraźnie zabrania także przeprowadzania operacji militarnych, które są wymierzone w nieokreślone cele wojskowe, wiążą się z zastosowaniem metod walki i środków, których efektów nie można ograniczyć. Należy podkreślić, że powyższe zakazy mają absolutny charakter. Naruszenie któregośkolwiek z nich jest równoznaczne z pogwałceniem IV Konwencji Genewskiej i klasyfikowane jest jako zbrodnia wojenna. Sprawy tego typu należą do kompetencji Międzynarodowego Trybunału Karnego¹. W przypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego zakazy te mogą mieć zastosowanie do wielu aktów terroryzmu, które ze swojej natury są wymierzone w ludność cywilną. Ich skutki nie mogą być ograniczone. Często ugrupowania terrorystyczne dokonują np. zamachów bombowych w miejscach, gdzie gromadzi się dużo osób np. bazy, supermarkety lub dworce.

Protokół I do Konwencji Genewskich w artykule 75 dodatkowo wzmacnia ochronę osób cywilnych, wprowadzając zasadę, że nawet, jeśli

¹ H.P. Gasser, *Acts Of Terror, "Terrorism" and International Humanitarian Law*, "Review of International Red Cross" 2002, No 847, s. 554–556.

zgodnie z Konwencjami lub Protokołem osobie cywilnej nie przysługuje specjalne traktowanie, to powinno się z nią postępować w sposób humanitarny. Płeć, rasa, kolor skóry, przekonania religijne, polityczne, urodzenie czy majątek danej osoby nie powinny mieć jakiegokolwiek wpływu na sposób, w jaki jest traktowana taka osoba. Punkt 2 artykułu 75 zawiera katalog czynów zakazanych. Są nimi: wszelkiego rodzaju zamachy na zdrowie fizyczne i psychiczne osób cywilnych, zabójstwa, tortury fizyczne i psychiczne, kary cielesne oraz okaleczenia, zamachy na godność osobistą, branie zakładników, kary zbiorowe oraz groźba dokonania któregoś z tych czynów². Pobieźna analiza tej listy uzmysławia nam, że są to typowe akty terroryzmu.

MPH przyznaje także ochronę, aczkolwiek węższą, członkom sił zbrojnych. Poza ludnością cywilną, grupa ta jest najczęstszym obiektem ataków terrorystycznych. W przeciwieństwie jednak do ludności cywilnej, żołnierze są aktywnymi uczestnikami operacji wojennych. Dlatego też międzynarodowe prawo humanitarne dopuszcza ataki na członków sił zbrojnych. MPH wprowadza jednak i w tym zakresie pewne istotne ograniczenia. Artykuł 35 pkt 2 I Protokołu wprowadza zakaz stosowania broni, pocisków, materiałów oraz metod prowadzenia wojny, które powodują zbędne cierpienia³. Dodatkowe ograniczenie przewiduje artykuł 37 w punkcie 1, gdzie zapisany jest zakaz tzw. wiarołomstwa rozumianego jako celowe wprowadzanie przeciwnika w błąd, tak aby był przekonany, że może w danej sytuacji skorzystać z ochrony prawnej przewidzianej przez międzynarodowe prawo humanitarne, czy też że może komuś taką ochronę przyznać. Do wiarołomstwa zalicza się udawanie zamiaru prowadzenia rokowań pod flagą parlamentarza lub też udawanie zamiaru poddania się. Symulowanie choroby, bycia rannym, udawanie statusu osoby cywilnej lub niekombatanta, udawanie posiadania uprzywilejowanego statusu poprzez użycie znaków, odznak, czy też mundurów Narodów Zjednoczonych, państw neutralnych, czy też innych państw, nie biorących udziału w danym konflikcie. Zakazy te nie odbierają jednak stronom konfliktu prawa do stosowania podstępów w toku prowadzonych działań zbrojnych, o ile nie są one sprzeczne z zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego, nie odwołują się do dobrej wiary przeciwnika i nie

² *Protocol Additional to the Geneva Conventions of 12 August 1949, and relating to the Protection of Victims of International Armed Conflicts (Protocol I)*, 8 June 1977, 20 sierpień 2008, <http://www.icrc.org/ihl.nsf/FULL/470?OpenDocument>.

³ Tamże, s. 557.

mają wiarołomnego charakteru; tak więc np. stosowanie różnego rodzaju pułapek, maskowania, dezinformacji jest dozwolone⁴.

MPH szczególną ochronę przyznaje rannym i chorym członkom sił zbrojnych walczących stron (art. 41 I Protokół). Żołnierze ci nie mogą być przedmiotem ataku, jeśli nie biorą czynnego udziału w działaniach wojennych. Naruszenie tej zasady jest klasyfikowane jako zbrodnia wojenna⁵.

Dodatkowa ochrona w MPH została przyznana członkom sił zbrojnych, którzy dostali się do niewoli. Artykuł 13 III Konwencji Genewskiej z 1949 r. mówi, iż grożenie śmiercią czy też traktowanie jeńców w sposób mogący do niej doprowadzić, jest zakazane. Niezależnie od sytuacji muszą być traktowani w sposób humanitarny. III Konwencja Genewska określa zasady, na jakich mają być przeprowadzane przesłuchania jeńców wojennych. Nie wolno wywierać na nich jakiegokolwiek nacisku, czy też stosować tortur psychicznych i fizycznych, aby wydobyć od nich informacje, które mogą posiadać. Jeśli jeńiec odmawia składania zeznań nie można mu grozić, obrażać go, ani traktować w niewłaściwy sposób⁶.

Powyższe zasady mają także zastosowanie do konfliktów o charakterze niemiędzynarodowym, tzn. takich, gdzie jedną ze stron nie jest państwo. Źródłem norm w tym przypadku jest I Protokół Konwencji Genewskiej z 1977 r. Katalog zakazów, zakres ochrony jest praktycznie identyczny, jak w przypadku konfliktów międzynarodowych. Jedyna istotna różnica występuje w kwestii właściwości sądu dla rozpatrywania naruszeń Protokołu. W sytuacji gdy osoba dopuściła się takiego naruszenia, sądem odpowiedzialnym jest sąd państwa, którego jurysdykcji podlega sprawca. Międzynarodowy Trybunał dla Byłej Jugosławii w jednej ze swoich decyzji przyjął jednak, że w przypadku poważnych zbrodni będą one rozpatrywane tak samo, jak zbrodnie popełnione w konfliktach międzynarodowych. Prawo humanitarne w tego typu konfliktach nakłada takie same wymogi na państwo jak i jego przeciwnika, niezależnie kto nim jest⁷.

Twórcy prawa humanitarnego musieli się także zmierzyć z problemem klasyfikacji walki o niepodległość. Kwestia ta została uregulowana w I Protokole do Konwencji Genewskiej, który uznaje wojnę o niepodległość za konflikt międzynarodowy. Tak więc mają do niego zastosowanie wszystkie

⁴ *Protocol Additional...*

⁵ Tamże.

⁶ H.P. Gasser, *Acts Of Terror, "Terrorism"...*, s. 558.

⁷ Tamże, s. 560–562.

zasady obowiązujące w czasie takiego konfliktu. Artykuł 44 Protokołu I jest wyjątkowy, gdyż wprowadza nieco inne standardy dla konfliktów narodowyzwoleniczych odnośnie przyznawania statusu kombatanta. Dopuszcza on przyznanie takiego statusu nawet osobie nie odróżniającej się umundurowaniem i oznaczeniem od ludności cywilnej. Co prawda wszystkie zakazy dotyczące prowadzenia działalności terrorystycznej i ochrony ludności cywilnej nadal obowiązują, jednak brak możliwości właściwej zewnętrznej identyfikacji może prowadzić do wzrostu strat wśród cywilów⁸.

W praktyce przestrzeganie norm prawa humanitarnego przez niektóre państwa w ciągu ostatnich ośmiu lat jest dosyć problematyczne. Dobrym przykładem jest wojna w Afganistanie, a zwłaszcza tzw. problem więźniów z bazy Guantanamo. W okresie od 7 października 2001 r. do 1 lipca 2002 r. międzynarodowa koalicja pod dowództwem Stanów Zjednoczonych prowadziła interwencję wojskową w Afganistanie, wymierzoną w przebywających na terenie tego państwa członków al-Kaidy i ich obozy szkoleniowe oraz udzielający im schronienia reżim talibański. Podstawą prowadzonych działań była Rezolucja nr 1373 Rady Bezpieczeństwa ONZ. W trakcie interwencji do niewoli amerykańskiej dostało się 600 domniemanych członków al-Kaidy oraz żołnierzy armii talibańskiej. Zostali oni następnie przewiezieni do amerykańskiej bazy w Guantanamo na Kubie, która nie jest formalnie częścią terytorium USA (baza jest dzierżawiona od Kuby) i znajduje się poza jurysdykcją cywilnego wymiaru sprawiedliwości tego państwa. Amerykańskie władze przyznały wszystkim tym więźniom, nieistniejący w prawie międzynarodowym, status tzw. nielegalnych kombatantów. Części z nich, żołnierzom regularnej armii talibańskiej, zgodnie z artykułem 4 III Konwencji Genewskiej, przysługuje status jeńców wojennych. Stany Zjednoczone stoją jednak na stanowisku, że członkom armii talibańskiej status taki nie powinien zostać przyznany, gdyż rząd USA nigdy oficjalnie nie uznał rządu talibów. Tym samym więźniowie ci nie byli żołnierzami regularnych, „państwowych” sił zbrojnych Afganistanu. Stanowisko to stoi w sprzeczności z postanowieniami artykułu 2 III Konwencji Genewskiej, który ma zastosowanie nawet w przypadku konfliktu zbrojnego, gdzie nie dochodzi do oficjalnego wypowiedzenia wojny przez uznające się wzajemnie państwa⁹. Co więcej, takie stanowisko jest odejściem od dotychczasowej wieloletniej praktyki kolejnych rządów amerykańskich. Np. w czasie wojny koreańskiej człon-

⁸ Tamże, s. 562–564.

⁹ *Protocol Additional...*

kowie armii Chińskiej Republiki Ludowej, państwa w tamtym okresie nieuznanego przez USA, otrzymali status jeńców wojennych. W czasie wojny wietnamskiej do niewoli armii USA trafiali żołnierze regularnych sił zbrojnych Wietnamu Północnego oraz członkowie Vietkongu. Stany Zjednoczone zastosowały wtedy, dosyć oryginalne rozwiązanie, mianowicie żołnierzom armii Wietnamu Północnego przyznawano status jeńca wojennego, natomiast członkom Vietkongu, ze względu na nieregularny charakter tej formacji, takiego statusu już nie przyznawano, z tym zastrzeżeniem, że byli traktowani tak jakby go mieli¹⁰.

III Konwencja Genewska określa także, iż każdy jeńiec wojenny musi zostać niezwłocznie zwolniony lub poddany repatriacji po zakończeniu konfliktu zbrojnego. Większość z więźniów z bazy Guantanamo jest tam przetrzymywana od zakończenia wojny w Afganistanie. Amerykańskie władze tłumaczą ten stan faktem, że wojna, podczas której dostali się oni do niewoli, to nie wojna w Afganistanie, lecz wojna z terroryzmem, a ta trwa nadal, więc nie doszło do naruszenia norm prawa międzynarodowego. Stanowisko administracji USA budzi poważne wątpliwości. Większość specjalistów zajmujących się międzynarodowym prawem humanitarnym jest zgodna, że jest to nadinterpretacja. Więźniowie dostali się do niewoli podczas wojny w Afganistanie, która zakończyła się w lipcu 2002 r. i dlatego też tak długo trwale ich przetrzymywanie jest naruszeniem artykułu 118 III Konwencji Genewskiej¹¹. Posługiwanie się określeniem „wojna z terroryzmem” (*war on terror*), jest także dosyć problematyczne. Termin ten został stworzony przez amerykańskich polityków po zamachach 11 września 2001 r. Później podchwyciły go i rozpropagowały amerykańskie media. Początkowo był używany tylko w odniesieniu do interwencji w Afganistanie. Następnie jednak jego znaczenie rozszerzało się obejmując coraz szersze spectrum działań militarnych, wywiadowczych i policyjnych, prowadzonych nie tylko przez Stany Zjednoczone, lecz również i inne państwa. Określenie „wojna z terroryzmem” ma charakter kolokwialny i nie ma charakteru prawnego. Używanie jej w odniesieniu do norm prawa humanitarnego jest nieporozumieniem. Normy te mają zastosowanie tylko w sytuacji zaistnienia konfliktu zbrojnego, który jest precyzyjnie zdefiniowany. W konflikcie zbrojnym występują wyraźnie określone strony. W przypadku konfliktu międzynarodowego są to państwa lub ruchy narodowowyzwoleńcze, zaś

¹⁰ H.P. Gasser, *Acts Of Terror, "Terrorism"...*, s. 567.

¹¹ *Geneva Convention(III) relative to the Treatment of Prisoners of War, 12 August 1949*, 20 sierpień 2008, <http://www.icrc.org/ihl.nsf/FULL/375?OpenDocument>.

w przypadku konfliktu niemiedzynarodowego państwa i grupy zbrojne (np. rewolucyjne) cechujące się pewnym stopniem organizacji i strukturą dowodzenia. Działalność terrorystyczna jest z kolei prowadzona przez luźne grupy, które w najlepszym wypadku wyznają tę samą ideologię. Nawet gdyby była to jakaś większa struktura, np. sieć różnych organizacji powiązanych ze sobą (jak w przypadku al-Kaidy), to i tak nie można byłoby jej uznać za stronę konfliktu w rozumieniu prawa humanitarnego. Ponadto nie zapominajmy, że terroryzm jest zjawiskiem społecznym, czymś nie do końca określonym, więc nie można z nim toczyć wojny. Można co najwyżej z nim walczyć.

Międzynarodowe prawo humanitarne określa także bardzo precyzyjnie, w jaki sposób powinni być traktowani jeńcy wojenni. Nie mogą być obiektem jakichkolwiek aktów przemocy. Nie wolno stosować wobec nich gróźb. Zakazane jest także ich poniżanie. Należy im się odpowiednia ochrona przed ciekawością miejscowej ludności. Artykuły 13, 25, i 34 III Konwencji Genewskiej określają, że pomieszczenia, w których są przetrzymywani jeńcy, powinny odpowiadać podobnym standardom, jak te przeznaczone do użytku na danym terenie dla żołnierzy państwa przetrzymującego, zwłaszcza powinny być odpowiednio ogrzewane, oświetlane i pozbawione wilgoci¹². W bazie Guantanamo dochodziło, jak twierdzą organizacje ochrony praw człowieka (Human Rights Watch i Amnesty International), do naruszania tych zasad. Więźniowie byli celowo pozbawiani snu. W celach odtwarzano im głośną muzykę, szczuto psami, wystawiono na bardzo wysokie i niskie temperatury. W początkowym okresie funkcjonowania więzienia w Guantanamo jeńcy byli przetrzymywani w prowizorycznych klatkach, o bardzo rudymenciearnym wyposażeniu.

Osoby posiadające status jeńca wojennego, zgodnie z postanowieniami III Konwencji Genewskiej, podlegają specjalnej ochronie także podczas przesłuchania. Wymagane jest, aby taka osoba podała tylko swoje imię, nazwisko, stopień, datę urodzenia oraz nr jednostki, w której służy (art. 17). Jeniec, który odmawia odpowiedzi na zadawane w czasie przesłuchania pytania, nie może być w jakikolwiek sposób karany. Nie można również stosować wobec niego tortur (zarówno psychicznych i fizycznych). Zakazane jest również stosowanie gróźb i poniżającego traktowania w celu wydobycia od jeńca informacji¹³.

Jeńcom wojennym przysługuje również specjalna ochrona w czasie procesu. Zgodnie z III Konwencją Genewską nie można ich sądzić za sam

¹² *Geneva Convention relative...*

¹³ Tamże.

udział w konflikcie zbrojnym. Podlegają odpowiedzialności karnej, jeśli popełnili zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości lub też przestępstwa, które mogą mieć zastosowanie do żołnierzy państwa przetrzymującego. Zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym powinni być sądzeni według takich samych zasad i przez ten sam sąd, jak członkowie sił zbrojnych państwa przetrzymującego. Przysługuje im prawo do odpowiedniej reprezentacji przed sądem w czasie procesu. Mają również prawo do pełnej i rzetelnej informacji na temat stawianych im zarzutów. Po osądzeniu mogą się odwołać od wyroku¹⁴. Stany Zjednoczone mogą więc po zebraniu wystarczających dowodów postawić więźniom z Guantanamo odpowiednie zarzuty i ich osądzić. Z ogólnej liczby 550 dotyczy to tylko pięciu osób. W stosunku do pozostałych nie sformułowano żadnych sprecyzowanych zarzutów. Zastanawiające jest więc, dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na tak ryzykowny pod względem prawnym krok i odmówił grupie więźniów z Guantanamo, zwłaszcza byłym żołnierzom armii talibańskiej (w tym przypadku istniały ku temu mocne przesłanki), przyznania statusu jeńców wojennych. Wydaje się, że główną przyczyną były względy bezpieczeństwa narodowego. Przyznanie statusu jeńca wojennego umożliwiłoby więźniom np. odmowę odpowiedzi na zadawane im podczas przesłuchań pytania. Zakładano, że więźniowie ci będą stanowić cenne źródło informacji na temat struktury, taktyki, źródeł finansowania oraz przyszłych operacji al-Kaidy i talibów. Posiadana przez więźniów wiedza ma praktyczną wartość, tylko jeśli nie dojdzie do jej dezaktualizacji, czyli jeśli szybko zostanie od nich wydobyta. Zdawano sobie z pewnością sprawę, że szybkie uzyskanie odpowiedzi na zadawane więźniom pytania wiązać się będzie z koniecznością zastosowania „specjalnych metod”. Wybór bazy Guantanamo na ośrodek więzienny wydaje się w tym kontekście nieprzypadkowy. Jak wiadomo, jest to miejsce będące pod wyłączną kontrolą armii USA. Nie rozciąga się tutaj jurysdykcja cywilnego wymiaru sprawiedliwości tego państwa, co jest bardzo istotne, gdyż organizacje i stowarzyszenia zajmujące się ochroną praw człowieka dysponują aparatem prawniczym, dzięki któremu mogłyby nękać pozwami administrację George’a Busha. Co więcej, jest to miejsce odizolowane. Nie istnieje więc ryzyko organizacji manifestacji, czy też protestu w obronie praw więźniów przez osoby cywilne.

Nieco inaczej w porównaniu z żołnierzami armii talibańskiej przedstawia się sytuacja pojmanych w Afganistanie członków al-Kaidy. Nie mogą oni liczyć na przyznanie statusu jeńca wojennego, gdyż nie speł-

¹⁴ *Geneva Convention relative...*

niąją warunków określonych w Konwencjach Genewskich. Przywódcy tej organizacji kilkakrotnie zapowiadali, że jej członkowie nie będą prowadzić walki zgodnie z prawami i zwyczajami wojennymi. Wątpliwe jest również, aby w czasie prowadzonych przez nich działań nosili widoczne oznakowanie i nie ukrywali broni. Nawet jednak brak statusu jeńca wojennego nie pozbawia ich minimalnej ochrony prawnej. Większość specjalistów w dziedzinie prawa międzynarodowego wskazuje, że najbardziej odpowiedni jest tu artykuł 5 IV Konwencji Genewskiej: „Jeżeli Strona w konflikcie ma poważne powody do mniemania, że określona osoba, podlegająca ochronie przez niniejszą Konwencję, podejrzana jest słusznie o uprawianie na jej terytorium działalności szkodliwej dla bezpieczeństwa państwa lub jeżeli taka działalność zostanie rzeczywiście stwierdzona, osoba ta nie będzie mogła korzystać z praw i przywilejów przewidzianych w niniejszej Konwencji, których przyznanie danej osobie mogłoby wyrządzić szkodę bezpieczeństwu państwa. Jeżeli osoba podlegająca ochronie przez Konwencję zostanie zatrzymana na terytorium okupowanym jako szpieg albo sabotażysta lub jeżeli zachodzi słuszne podejrzenie, że uprawia ona działalność szkodliwą dla bezpieczeństwa mocarstwa okupacyjnego, osoba ta może być pozbawiona przewidzianego w niniejszej Konwencji prawa porozumiewania się, jeżeli będzie tego bezwzględnie wymagało bezpieczeństwo wojskowe”¹⁵. Osoby te nie mogą zostać pozbawione prawa do słusznego i prawidłowego procesu. IV Konwencja nakazuje, aby w możliwie najkrótszym terminie mogły odzyskać swoje prawa i przywileje z uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa państwa lub mocarstwa okupacyjnego. Konwencja mówi także, że jeśli pojawiają się wątpliwości co do statusu więźnia (czy jest kombatanem, czy też osobą cywilną), decyzję w tej sprawie powinien podjąć odpowiedni sąd wojskowy lub cywilny, do czasu wydania rozstrzygającej decyzji, czy takiej osobie przysługuje status jeńca wojennego. Artykuł 45 I Protokołu wskazuje, że określenie statusu osoby wziętej do niewoli należy do odpowiedniego trybunału, który ma obowiązek rozpatrywać każdy przypadek indywidualnie. Nawet w sytuacji, gdy istnieje pewność, że danej osobie nie przysługuje status jeńca wojennego, przysługuje jej ochrona zgodnie z artykułem 75 Protokołu I. Większość specjalistów jest zgodna, że członkowie al-Kaidy podlegają identycznej ochronie jak w przypadku ludności cywilnej w trakcie konfliktu. Zdziwienie i niepokój

¹⁵ Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV konwencja genewska), Genewa, 12 sierpnia 1949 r., 21 sierpnia 2008, http://www.pck.org.pl/pliki/mph/1949_Genewa_-_IV_KG.pdf

budzi więc stanowisko administracji amerykańskiej (zwłaszcza Departamentu Obrony), iż Konwencja Genewska nie ma w ogóle do tej kategorii jeńców zastosowania. Stany Zjednoczone co prawda nie przystąpiły do I Protokołu, ale wiadomo, że akceptowały zdecydowaną większość zawartych tam norm, stanowiących część międzynarodowego prawa zwyczajowego (nie podlega ono żadnej formie ratyfikacji). Należy podkreślić, że członkowie al-Kaidy podlegają ochronie nie tylko Konwencji Genewskich, ale także innych aktów prawa międzynarodowego, np. Konwencji przeciwko torturom i innemu okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu z 1984 r. Szczególnie istotne znaczenie ma tutaj artykuł 2 pkt 2 tejże Konwencji, który mówi, że „żadne okoliczności wyjątkowe, takie jak stan wojny, groźba wojny, brak wewnętrznej stabilizacji politycznej lub jakakolwiek inna sytuacja wyjątkowa, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla stosowania tortur”¹⁶. Członkowie al-Kaidy mają również prawo do uczciwego procesu. Jeśli są formułowane przeciwko nim zarzuty, to muszą być one zakomunikowane (art. 71 IV Konwencja). Przysługuje im prawo do korzystania z pomocy tłumacza, a także, podobnie jak jeńcom wojennym, prawo do właściwej prawnej reprezentacji przed sądem. Proces powinien się odbywać przed właściwie powołanym trybunałem wojskowym, niemającym politycznego charakteru. Przysługuje im prawo do przedstawienia własnej linii obrony oraz powoływania świadków. W przypadku wydania wyroku mogą składać do niego apelację.

Po zamachach 11 września wiele państw podjęło działania mające zapobiec powtórzeniu się podobnych ataków na ich terenie. Większość z nich zdecydowanie zaostrzyło nadzór policyjny nad obywatelami innych państw przebywających na ich terytorium. Część dopuściła stosowanie ostrzejszych, bardziej aktywnych metod przesłuchiwania osób zatrzymanych, mogących prowadzić do niehumanitarnego traktowania osób zatrzymanych czy nawet tortur. Niektóre z państw ograniczyły prawo osób podejrzanych o terroryzm do korzystania z praw oskarżonego np. w dostępie do świadków podczas procesu. W niektórych przypadkach bardzo poważnie została nadwątlona zasada domniemania niewinności. Państwa, które wprowadziły takie zmiany, zrobiły to w sposób zgodny z prawem. Niepokój budzi jednak kierunek tych zmian, rodząc pytanie o stopień rzeczywistego, niekoniunkturalnego przywiązania tych państw do ochrony praw człowieka oraz zasad prawa humanitarnego. Taka reakcja

¹⁶ *Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania*, 22 sierpnia 2008, <http://www.wbp.krakow.pl/files/prawa/I.09.pdf>

na zagrożenie jest dosyć typowa i występuje zawsze, gdy pojawia się zewnętrzne bądź wewnętrzne zagrożenie. Praktycznie każde państwo miało w swojej historii taki okres. Nie znaczy to jednak, że powinniśmy się godzić na spychanie na dalszy plan takich fundamentalnych priorytetów demokratycznego ładu międzynarodowego, jak ochrona praw człowieka i wartości humanitarnych, przez nowy priorytet, jakim jest walka z terroryzmem. Terroryzm, z którym mamy do czynienia po 11 września 2001 r., jest bez wątpienia o wiele bardziej krwawy i bezwzględny, w porównaniu np. z terroryzmem lat 80., dlatego zrozumiały jest strach obywateli oraz determinacja ich rządów do zagwarantowania im bezpieczeństwa. Jednak nawet największe zagrożenie nie powinno być usprawiedliwieniem dla naruszania norm prawa humanitarnego.

Po 11 września 2001 r., a szczególnie w trakcie operacji afgańskiej, często formułowano zarzuty, że prawo humanitarne jest przeszkodą w walce z terroryzmem i że powinno zostać przystosowane do wymogów aktualnej sytuacji na świecie. Pierwszy z zarzutów należy uznać za nieporozumienie. Zadaniem prawa humanitarnego nie jest walka z czymkolwiek, lecz zapewnienie ochrony i wyznaczanie pewnych standardów. Od momentu przyjęcia konwencji genewskich i haskich, miało miejsce wiele konfliktów, do których miały one zastosowanie i zawsze spełniały swoją rolę, zgodnie z oczekiwaniami ich twórców. Osoby domagające się wprowadzenia zmian w prawie humanitarnym, nie biorą pod uwagę, że jest ono jednym z fundamentów demokratycznego porządku międzynarodowego, stałym wyznacznikiem i kreatorem określonych pozytywnych zachowań w stosunkach międzynarodowych. Dokonywanie koniunkturalnych zmian w prawie humanitarnym sprawi, że straci ono swój wyjątkowy charakter i że w ten sposób zostanie podważone zaufanie do niego. Realizacja wspomnianych żądań jest tym bardziej nieuzasadniona, że nie znajduje poparcia wśród przedstawicieli wszystkich członków wspólnoty międzynarodowej. Nie można wykluczyć, że dalsze zmiany w stosunkach międzynarodowych postawią społeczność międzynarodową przed koniecznością rozbudowy, ewentualnie modyfikacji przepisów prawa humanitarnego. Zmiany te powinny być jednak poprzedzone szeroką dyskusją na forum międzynarodowym z udziałem przedstawicieli wszystkich państw i organizacji międzynarodowych zajmujących się ochroną praw człowieka i zagadnieniami humanitarnymi.

Radosław Krupa

TERRORISM AND INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW

The fundamental components of human rights are the four Geneva Conventions: of 1864 and 1906 as well as the 1st and 2nd Geneva Conventions of 1949 which defined the scope of protection and treatment of wounded soldiers in armed conflict. The protection of prisoners of war is guaranteed by the 3rd Geneva Convention (1949); the protection of the civilian population during wartime is assured by the 4th Geneva Convention (1949). The scope of protection accorded to victims of international and non-international conflicts is regulated by the 1st and 2nd protocols, supplementary to the Geneva Convention of 1949. Other important components of international humanitarian law are the Hague Convention of 1907 and the Hague Statutes of 1907 which state the general principles of conducting war.

From 2001 the United States and her allies, including Poland among others, have been engaged in the so-called War on Terror. Doubts have arisen whether International Human Law is applicable to this campaign, and if so, to what degree. In particular there are doubts concerning the legal protection to which members of terrorist organisations such as Al-Qaeda and Taliban Army soldiers are entitled to.

The United States has accorded both these groups of prisoners, the non-existent in international law, status of illegal combatants. In accordance with article 4 of the 3rd Geneva Convention, former soldiers of the Taliban Army are entitled to the status of prisoners of war, whereas in the case of Al-Qaeda members, the protection should be identical to that which the civilian population is entitled. From the ending of the war in Afghanistan in 2002, several hundred members of the Taliban Army and Al-Qaeda are still being held in the American army base in Guantanamo. The vast majority of them have not been charged.

Serious legal doubts have arisen due to the misuse of the term "War on Terror". International Law states the conditions an armed conflict must fulfill in order for it to be regarded as war: it must be conducted by clearly defined sides (nations, national independence movements and revolutionary groups). In the case of the latter two, they have to show a certain degree of organization and possess a leadership structure. No terrorist organization meets these conditions, so the War on Terror cannot be recognized as a war according to the logic of International Law.

